

O STAROSTACH NA MUSZYNIE

Z historią Muszyny nierozzerwalnie związany był przez pięć wieków urząd starosty (capitanei). Funkcja ta powstała w momencie zaistnienia naszego państwa i określano nią namiestników królewskich w grodach.

O obowiązkach, jakie niósł ze sobą ten urząd pisze Zygmunt Gloger w „Encyklopedii Staropolskiej”: „... *Starosta jest nie tylko obrońcą zamku królewskiego, lecz nadto stróżem spokoju w granicach swego starostwa, gdzie powinien powściągać gwałty, karać kradzieże i rozboje. W tych obrębach władza jego rozciąga się nie tylko na chłopów i mieszczan, ale i na szlachtę. Do niego należy prawo miecza, wykonywanie wszystkich wyroków kościelnych i świeckich. Starosta czuwa nad pożytkami króla, czynszami i poborami od mieszczan i kmieci*”.

Początkowo urząd starosty dotyczył tylko namiestników królewskich, jednak od XIV wieku dobra królewskie zaczynają się kurczyć, gdyż kolejni władcy - chcąc nagrodzić lub pozyskać sobie przychylność można władco w i duchowieństwa - darowują im swoje włości. Podobnie było również z Muszyną, która przekazana w testamencie przez Wysza Scholastyka biskupom krakowskim w 1288 roku, zostaje im w kilkanaście lat później odebrana przez króla Władysława Łokietka. Akt ten miał być zemstą na buntującym się biskupie Muskacie. Później następują około 100-letnie rządy Piastów, które kończą się w momencie wstąpienia na tron Władysława Jagiełły. Nowa dynastia i ... nowe dowody przychylności. Jednym z nich była Muszyna, która ponownie zostaje darowana biskupom krakowskim w 1391 roku przez małego poganina z Litwy. Jego nawrócenie kosztowało Koronę wiele ziemi i intratnych urzędów....

W XIV wieku oprócz starostów grodowych zaczęto powoływać tzw. „niegrodowych”. Tytuł ten nadawano grzesznościowo dzierżawcom dóbr królewskich, inaczej zwanych tenentariuszami (tenuta - starostwo bez jurysdykcji). Oba te urzędy pojawiały się również w Muszynie, jednak od chwili przekazania przez króla Władysława Jagiełłę klucza muszyńskiego biskupom krakowskim, zarządcy byli wybierani i podlegali tylko władzom kościelnym. Stąd wzięła się zapewne nazwa „Państwo Muszyńskie”, gdyż było to niejako małe księstwo z osobnym wojskiem (Dragonia Biskupia i Harnicy), sądownictwem (Sąd Kreski) i administracją. Wszystkie te instytucje podlegały staroście i były niezależne od władzy królewskiej. Ewentualne skargi i zażalenia kierowano na ręce biskupów krakowskich, lecz często ich interwencje i zarządzenia lekceważone były przez panów muszyńskich. Sytuacja ta była wynikiem położenia Muszyny na pograniczu z Węgrami, gdzie częste napady zbójników oraz wojsk rycerskich na karawany kupieckie zmuszały do szybkiego działania i stałej gotowości bojowej. Starosta nie mógł liczyć na szybką pomoc z zewnątrz, dlatego też czuł się niezależnym panem tych dóbr.

Pierwszym znanym z nazwiska zarządcą Muszyny był wójt Hanko. Jego imię poznajemy dzięki listom, jakie skierował do niego w 1364 roku Kazimierz Wielki.

W pismach tych władca zapewniał miastu szanowanie jego przywilejów oraz zachowanie istniejących szlaków handlowych. Prawdopodobnie już on oraz późniejsi starostowie mieszkali w zbudowanym w tym okresie zamku murowanym, na grzbiecie Koziejówki. Oprócz funkcji mieszkalnych obiekt ten spełniał również rolę strażnicy i komory celnej.

W imieniu biskupów krakowskich początkowo ziemiami tymi zarządzali tennariusze. Pierwszym, o którym zachowały się źródła, był Mikołaj Pikaran (Włoch - żupnik wielicki), drugim Mikołaj Komorowski (dzierżawca lubowelski, podoliński i muszyński), znany ze swych skłonności do wypraw łupieskich. Jego ustawiczne napady na wioski węgierskie oraz układy w sprawie oddania zamków w Podolińcu i Muszynie Andrzejowi Tęczyńskiemu, doprowadziły do trwałych zakłóceń na pograniczu polsko-węgierskim i spowodowały interwencję panów polskich u biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Biskup krakowski wzywał kilkakrotnie Komorowskiego w celu poskromienia jego samowoli, jednak napomnienia te nie odnosiły pożądanego skutku. Prawdopodobnie problemy powyższe spowodowały mianowanie na pierwszego starostę muszyńskiego Jana Wolskiego. Niestety -jak się później okazało - było to przysłowiowe zamienienie siekierki na kijek. Pełen kawalerskiej fantazji Jan nie tylko bił się z kim popadło, ale - jak się skarżyli bardiowscy kupcy - w 1462 roku urządzał wraz z hersztem zbójników Pobudą łupieskie napady na karawany pełne towarów. Po nim następuje Andrzej Pieniążek z Kruźlowej, który był również starostą czorsztyńskim. Jego rządy trwają krótko i przypadają na lata 60-te XIV wieku. Kolejny pan Muszyny - Grzegorz - był tylko kasztelanem. Na stałe tytuł starosty dla zarządcy klucza muszyńskiego używano dopiero od XVI wieku.

Najbardziej znanym starostą był Stanisław Kępiński, który urząd ten piastował do roku 1590. W okresie jego rządów miały miejsce liczne lokacje wsi na prawie wołoskim. Dzięki niemu rozwinął się również przemysł szklany, produkcja węgla drzewnego i smoły. Jednak imię jego przetrwało do naszych czasów nie dzięki jego niezwykłej gospodarności, lecz przyjaźni z Janem Kochanowskim, który -jak przypuszczają mieszkańcy Muszyny - podczas pobytu w tutejszym zamku napisał krótką fraszkę. Powstała ona w 1582 roku i tak brzmiała:

DO STAROSTY MUSZYŃSKIEGO O

starosta na Muszynie,

Ty się znasz dobrze na winie;

Znasz i masz, bo tylko z góry

Spuściwszy wóz, aliż Uhry,

Okaż swój smak staradawny,

Starosto muszyński sławny,

A niech go ja też skosztuję,

Boć i ja smak w beczce czuję.

A nie żal mi,żem poetą,

Jest coś umieć alfę z betą.

Tym ludziom ty, Stanisławie,

Chcesz li się zachować prawie,
Nie szafirem, nie rubinem,
Ale je cci dobrym winem.
A stąd to będziesz miał w zysku,
Że coś dziś obłoków blisku,
To cię pijanymi rymy
Aż do nieba wprowadzimy.

(Tekst wg wydania „Poezji” Kochanowskiego, Czytelnik 1993)

O ile o staroście Kępińskim można powiedzieć, że był najlepszym gospodarzem i koneserem wina w dziejach klucza muszyńskiego, o tyle najwybitniejszym jego obrońcą okazał się rządzący tu w pięćdziesiąt lat później Wojciech Bedliński (1645-1662). Jak wiadomo, okres ten (potop szwedzki) był tragiczny dla całej Rzeczypospolitej i prawdopodobnie konieczność obrony ojczyzny przed najeżdżcą wykreowała starostę muszyńskiego na dzielnego rycerza, który nie dopuścił wojsk szwedzkich do Muszyny. Aby tak się stało, piechota biskupia musiała stoczyć walki najpierw w obronie Krakowa (1655), a później Sandomierza i Nowego Sącza (1657). Po uporaniu się ze Szwedami starosta Bedliński rozpoczął porządki ze zbójnikami. Wynik tej walki był imponujący. Na siedmiu rozprawach Sądu Kryminalnego w Muszynie na śmierć skazano 15 zbójników.

Poza zajmowaniem się sprawami wojskowymi i sądowniczymi starosta muszyński pełnił również rolę administratora klucza muszyńskiego. O jego obowiązkach pisał W. Bębynek w „Starostwie muszyńskim”. A oto ich wykaz:

1. *czuwał nad wybieraniem podatku publicznego od gromad, czem zajmowali się sołtysi poszczególnych wsi, zdając mu z tego rachunek,*
2. *czuwał nad porządkiem i spokojem tak w obu miastach, jak w całym kresie,*
3. *miął pieczę nad całością budynków dworskich, dawniej także i zamku,*
4. *dysponował robocizną we dworze muszyńskim i na folwarkach, mając do pomocy go spodarzy folwarcznych, za usługi jednak osobiste zobowiązany był poddanym płacić,*
5. *prężydował podczas elekcji wójta i burmistrzów w obu miastach i przeprowadzał nowe wybory, jednak za zgodą mieszczan i z zachowaniem dawnych ich praw i przywilejów,*
6. *wpływał na urząd tak radziecki jak i ławniczy o tyle, że kto nie był godnym piastowania urzędu, albo nie był zgodnie i jednomyślnie na urząd obrany, mógł go z zajmowanego przezeń stanowiska usunąć,*
7. *miął pieczę nad wybieraniem cel we Florynce i na Popradzie,*
8. *czuwał nad odbywaniem się targów, osobiście jarmarków,*
9. *czuwał nad całością majątku ruchomego i nieruchomego,*
10. *regulował ceny trunków w całym kresie, ceny jednak mogły być wyższe nad te, za jakie sprzedawano trunki w pobliskich miasteczkach królewskich,*
11. *czuwał nad jednością religii katolickiej — w szczególności miał dbać o utrzymanie i rozszerzenie obrządku rzymskokatolickiego, względem zaś innowierców, zwłaszcza schizmatyków i heretyków, mógł potępiać z całą surowością bez prawa apelacji do biskupa,*

12. miał opiekę nad oświatą, mógł skazywać na grzywny pieniężne opornych rodziców, nie posyłających dzieci do szkoły,
13. na utrzymanie swoje miał dwór w Muszynie i folwarki w Kresie - dzierżawił też bogatsze sołtystwa,
14. na usługi swoje miał 15-20 harników, którzy tworzyli straż przyboczną.”

Przeczytawszy tę długą listę obowiązków, uświadamiamy sobie, że jedna osoba pełniła wówczas funkcje: burmistrza, sędziego, komisarza policji, misjonarza, szefa straży granicznej i urzędu ceł, kuratora oświaty i biznesmena.

Pomoc w tych pracach okazywali staroście: podstarości oraz pisarz zamkowy, do którego obowiązków należało „... utrzymywać kancelarię starościńską, uczestniczyć w sądach wielkich kryminalnych i spisywać co roku garnce gorzalczane i piwne w całym kluczu ...” (Bębynek).

Na podstawie zachowanych dokumentów można przypuszczać, że w Muszynie, w okresie istnienia klucza biskupiego, rezydowało 34 starostów. Największy rozkwit zawdzięcza jednak Muszyna tylko kilku z nich, a byli to panowie: Pikaran, Komorowski, Pieniążek, Jordan, Kępiński, Bedliński oraz ostatni ze starostów: Fihauser.

Właśnie z okresu rządów ostatniego starosty (1758-1772) zachowały się trzy obiekty wchodzące niegdyś w skład zabudowań dworskich. Obecnie znajdują się one przy ul. Kity: Dwór Starostów, Zajazd (Muzeum Regionalne) i Kordegarda (odwach). Te trzy budynki są jedynie szczątkową pozostałością dawnej zagrody starosty muszyńskiego. O jej pierwotnym wyglądzie i wielkości dowiadujemy się dzięki skrętności urzędników biskupich, którzy przeprowadzili inwentaryzację dóbr muszyńskich w latach 1645 i 1732. Aby lepiej oddać charakter tej dawnej zagrody szlacheckiej, zacytuję fragment inwentarza z 1732 roku, opisujący dwór starosty:

„Wejście od miasta AB ORIGENTE jest brama wielka. W tej bramie jest więzienie po lewej ręce, z drzwiami na hakach żelaznych a przy drzwiach kuna żelazna do sadzania winnych. Po prawej stronie jest kordegarda dla pacholków. W sieni powała z tarcic, podłogi z belek, komin od pieca czeluści na dach wywiedziony. W izbie piecyk z prostych kafli, ławy proste. Wychodząc od tej kordegardy ze wschody nad tą bramą jest izdebka, szyby w olów oprawne. Brama z mostkiem górnym z drwa dobrego z dachem starym w kwadrat nakryta. Ganek ciągły pod dachem do pokojów górnych ciągnący się. Zszedłszy na dół na dziedziniec jest po lewej ręce dwór wielki do którego przychodząc pod altanę jest mostek z tarcic. Dwór z altaną z Gankiem, drzwi do izby paradnej, po lewej ręce okien trzy. W pokoju komin murowany wywiedziony nad powalę drugie go piętra, przy kominie piec kaflowy, stara powała, podłoga nowa. Za tym pokojem alkierz. W alkierzu okien trzy z okiennicami składanymi, okna listwowe. Z tego alkierza jest locus secretus do którego drzwi na zawiasach. Z pierwszego pokoju wejście do innego z dwoma oknami. Wychodząc z niego są drzwi na zawiasach do sionki przed czeluściami komina wielkiego, potem sionka do kuchni - kuchnia duża, obok komora, szafa o jednej półce z drzwiczkami kratowanymi na zawiasach. Wyszędłszy z kuchni przed sionkę jest spiżarnia. Z sieni schody z poręczami i balaskami —pokój z trzema oknami. W dziedzińcu idąc w lewą rękę, w tyle spiżarni wielkiej jest

schowane per modum piwnice. Wszedłszy tam są legara na beczki. Idąc od budynku dworskiego jest ogródek zatyniony chrustem ciągnący się do piekarni, do której przychodząc jest mostek podługowaty.”

Równie skrupulatnie jak dwór starosty, urzędnicy biskupi opisali i inne zabudowania gospodarcze. Ogółem było ich około 20, między innymi: kuchnia, piekarnia, stodoła, szopa, wozownia, stajnia, spichlerz piętrowy podpiwniczony oraz osobno piwnice murowane w ziemi. Bliżej dworu nad rzeką wybudowano: młyn, browar, gorzelnie, winiarnie, suszarnie, budynek „dla rezydencji pisarza prowentowego”, w obejściu chlew, wołownię, wieprzownię i „stajnię podróżną”. Między dziedzińcem dworskim a browarem stał „młyn słodowy” oraz „młyn wielki prowentowy”, które poruszane były wodami Muszynki, płynącymi przez dziedzińiec dworski. Młyn ten istniał jeszcze w XIX wieku, a o jego wyglądzie dowiadujemy się dzięki rysunkowi zamieszczonemu w gazecie „Przyjaciel Ludu” z 1837 roku.

W zabudowaniach dworskich, których tak szczegółowy opis zachował się do czasów współczesnych, rezydował również ostatni ze starostów muszyńskich Idzi Fihauser (1758-1772). Jak samo nazwisko sugeruje, był on szlachcicem pochodzenia niemieckiego, ożenionym z Elżbietą z Marynowskich. Wspólnie dochowali się 9 synów i 2 córek, w myśl zasady - od przybytku głowa nie boli. Ich główny dochód stanowiły zyski z Gdowa i Bruśnika, których Idzi był właścicielem. W Muszynie znany był ze swej żelaznej ręki i samowoli. Dowodem tego są zachowane do dziś skargi mieszczan na jego rządy z 1758 roku:

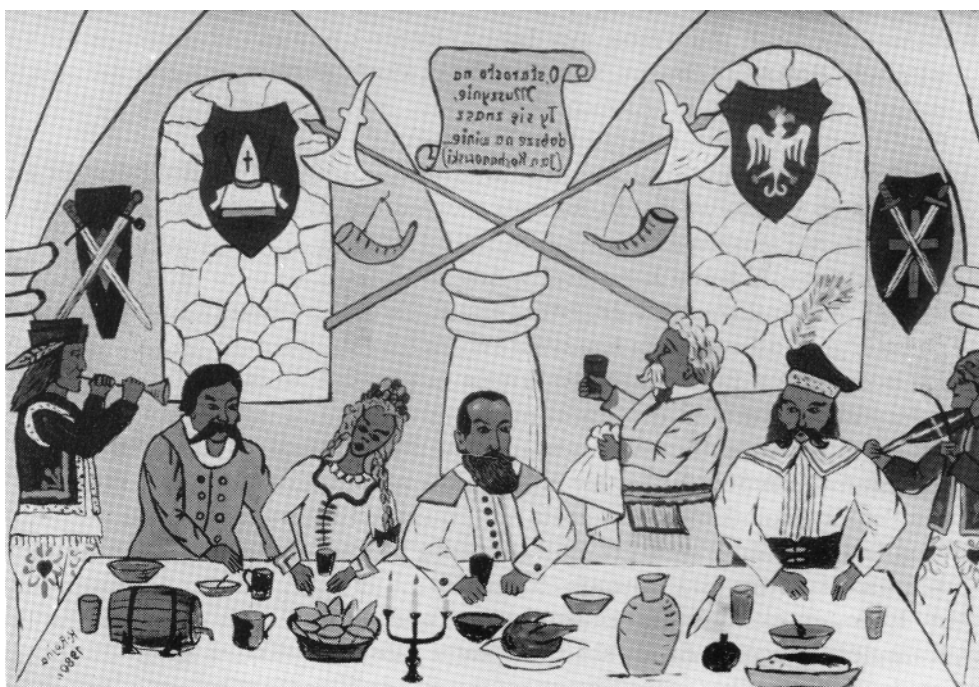
„Żali się miasto Muszyna, że P. W. Fihauser, dzierżawca, samowładną przybierając sobie moc, za nic przywileje, ordynacje i stare inwentarze książąt- biskupów- dziedziców sobie mając, podług swego widzimisię rządzić, jedne kasować, drugie na nowo ustanawiać, dawne prawa i ordynacje ganić, swoje chwalić i utrzymywać i przemocą to, co miastu przywilejami i prawami jest obwarowane, odbierać albo nowe podatki wkładać chce.”

Nie była to jedyna skarga mieszczan; prawdziwy *zatarg* z miastem rozgorzał dopiero w 1763 roku po pożarze, podczas którego spłonął ratusz. Po odbudowaniu starosta Fihauser przyłączył go do dworu, mimo wcześniejszej ordynacji biskupa Gembickiego z dnia 20.02.1647 roku, przyznającej ratusz mieszczanom w zamian za prowadzenie składu win dla dworu biskupiego i królewskiego. *Zatarg* ten, mimo interwencji biskupa Kajetana Sołtyka, trwał aż do likwidacji klucza muszyńskiego, gdyż mimo oficjalnego poparcia dla roszczeń mieszczan, wołał on przymykać oczy na samowolę starosty, ceniąc ład i porządek, który tenże zapewniał. Ten oraz inne miejscowe *zatargi* miały głównie na celu zapewnienie jednej ze stron monopolu na warzenie trunków w browarach i gorzelniach, gdyż - podobnie jak dzisiaj - na alkoholu można było najlepiej zarobić. Spory te były niejako częścią składową życia codziennego, nadającą rnu pewnego kolorytu i nie miały większego wpływu na dobrą sytuację materialną, zarówno mieszczan, jak i starosty. Pewnym usprawiedliwieniem pobierania przez starostę Fihausera dużych podatków było przymusowe ich wypłacenie Kazimierzowi Pułaskiemu, jako wrześnieowej raty pogłównego z klucza muszyńskiego w 1770 roku.

Ostatnie lata Rzeczypospolitej to również agonia klucza muszyńskiego, która była tu tym bardziej odczuwana, że na tym terenie mieli swoje obozy jedyni jej obrońcy - konfederaci barscy. Zachowały się z tego okresu manifesty wydane w Tyliczu, Muszynie i Muszynie. Prawdopodobnie około połowy sierpnia 1770 roku przebywał w Muszynie Kazimierz Pułaski. Możliwe, że zatrzymał się on wówczas w dworze starostów i stąd wzięło się mylące określanie tego obiektu mianem „Dworu Pułaskich”.

Po upadku konfederacji barskiej następują rozbiory Polski. W 1781 roku dobra biskupie przechodzą na rzecz skarbu austriackiego i zostają przekształcone w kameralne dobra skarbowe, a urząd starosty przejmuje burmistrz. Wraz z ostatnim starostą znika z Muszyny ta lekka mgiełka dobrobytu, jaka otulała miasteczko przez pięć wieków istnienia klucza muszyńskiego. Skończyły się czasy rycerzy, rabusi, karawan kupieckich, czarownic i dobrych boginek. Chyba jednak nigdy nie zniknie z naszego życia tęsknota za tym dawnym, ale czy lepszym?

Barbara Rucka



Obraz na szkłe malowany - autor Karol Rojna (fot. J. Jarończyk)